

Zaproszenie do publikacji w następnym numerze „Tematów i Kontekstów” pt. *Dzisiaj i jutro poetyki*

Jaki jest współczesny stan poetyki? Czy jest to już tylko wygodna nazwa dla uniwersyteckich praktyk dydaktycznych? Archiwum przestarzałych pojęć? Gabinet terminologicznych osobliwości? Zapis przebrzmiałych roszczeń do naukowości i obiektywizmu? Czyżby jej dzieje dobiegały już kresu?

Być może postawione na wstępie pytania brzmią nieco prowokacyjnie, ale chyba trafnie odzwierciedlają nastroje panujące w wielu środowiskach akademickich. Jako uczestnicy i świadkowie współczesnej debaty literaturoznawczej odnosimy wrażenie, że głos badaczy uprawiających poetykę wyraźnie niknie pośród opinii obwieszczających jej nieuchronny schyłek. Te drugie – bardziej słyszalne – wiążą poetykę w jej tradycyjnej postaci ze strukturalizmem jako przebrzmiałą metodologią, a także z logocentryzmem i esencjalizmem – założeniami filozoficznymi często poddawany dziś krytyce. Argumenty zwolenników takiego punktu widzenia są mocne i wyraziste (zostały zebrane m.in. w świetnym, niezwykle ważnym i doskonale znanym w całej Polsce podręczniku *Teorie literatury XX wieku* Anny Burzyńskiej i Michała Pawła Markowskiego, rozlegały się także podczas ostatniego, katowickiego Zjazdu Polonistów w październiku 2011 roku) – trudno więc pominąć je milczeniem lub puścić w niepamięć.

Nie zamierzamy kamuflować tych wątpliwości. Żywimy jednak głębokie przekonanie, że poetyka nadal ma do spełnienia ważną rolę i nie przestała być nam potrzebna. Jej przyszłość nie jest jednak ani dana z góry, ani pewna, ani gotowa. Przeciwnie – w dużej mierze zależy od tego, czy w refleksji nad jutrem poetyki umiemy dostrzec autentyczną wartość i zupełnie pragmatyczną korzyść. Prowadzona na serio debata na ten temat nie może być tylko powtórzeniem znanych argumentów sprzed lat – wymaga przemyślenia na nowo obecnego stanu rzeczy, zmusza do gruntownego namysłu nad argumentami sceptyków, dopomina się o nowoczesny język, skłania do rzetelnej konfrontacji z coraz to nowszymi formami kultury współczesnej i międzyludzkiego komunikowania się, potrzebuje sensownych, dalekowzrocznych projektów. Potrzebuje też czegoś jeszcze – gorących, a nawet zaciętych dyskusji, obfitujących w nowe i przekonujące argumenty – równie

ważkie jak te, które jeszcze niedawno wieściły jej upadek. Z pewnością nie warto bowiem mówić dzisiaj o poetyce językiem przebrzmiałym i w anachroniczny sposób.

Redakcja „Tematów i Kontekstów” deklaruje gotowość współuczestniczenia w tej debacie. Pragniemy więc najpierw zapytać: Pod jakimi warunkami możliwy jest dalszy rozwój tej dyscypliny? Do czego poetyka jest nam potrzebna? Jaki obszar zjawisk winna objąć swym zasięgiem? Jakie aspekty doświadczenia lekturowego wyjaśnia? Jakie są jej ontologiczne i epistemologiczne podstawy? Czy – i na ile – winna pozostać werbocentryczna? Czy jej zadaniem jest wyposażanie adeptów w konkretną wiedzę, czy raczej przygotowanie ich do wytwarzania różnorodnych tekstów kultury? Czy poetykę zastępuje dziś retoryka, a kategorię systemu literackiego oraz (iluzję?) uporządkowania – indywidualne praktyki lekturowe? Oto pierwszy zespół problemów, które poddajemy pod rozważę.

Jest też drugi krąg zagadnień, który chętnie nazwalibyśmy funkcjonalnym wymiarem poetyki. Otóż przebogate tradycje tej dziedziny, trwające w Europie już blisko dwa i pół tysiąclecia, doprowadziły m.in. do nagromadzenia różnorodnej terminologii, powstającej na przestrzeni wielu wieków, a przez to, siłą rzeczy, nie zawsze właściwie ze sobą zestrojonej. Ów zbiór pojęć – dopowiedzmy sprawy oczywiste – powstawał na fundamencie najrozmaitszych, często skonfliktowanych ze sobą koncepcji literaturoznawczych, na bazie odmiennych wizji literatury oraz procesu twórczego, w oparciu o biegunowo różne założenia filozoficzne. Wydaje się, że powstałe na gruncie poetyki pojęcia od lat są głównie archiwizowane i konserwowane, znacznie rzadziej odbywa się zaś ich rozumna selekcja i adaptacja do nowych potrzeb. Efekt jest taki, że ów zespół terminów – często akceptowany *a priori*, jako dziedzictwo „wiecznie aktualnej” tradycji – tylko na pierwszy rzut oka sprawia wrażenie ogromnego bogactwa, w rzeczywistości zaś stanowi dość kłopotliwy bagaż wieloznacznych pojęć, niepasujących do siebie kategorii, pomysłów i punktów widzenia. Godzenie się bez zastrzeżeń na taki stan rzeczy naraża ich użytkowników nie tylko na ryzyko eklektyzmu, ale często skazuje ich na chaos i dezorientację. Mając to wszystko w pamięci, zapytajmy więc: Jak terminy z poetyki prosperują na współczesnym rynku znaczeń? Co odsłaniają, a co skrywają? Czy do siebie pasują? Na ile ich użycie implikuje określony system założeń metodologicznych (czy też ontologicznych)? Jak zatem z nich korzystać? Czy są takie, które można uznać za bezużyteczne i bez żalu z nich zrezygnować? Jakie korzyści mogą z tego płynąć? Jaka może być rola poetyki historycznej w tym procesie? A co na temat poetyki sądzą historycy literatury – wszak to oni mają do czynienia z formami, które wyszły z użycia lub uległy głębokiej ewolucji?

Spójrzmy wreszcie na stan współczesnej poetyki z perspektywy dydaktyki akademickiej. Zastanówmy się, jak obecny jej stan przekłada się na stosowane w uniwersyteckiej praktyce formy pracy z adeptami literaturoznawstwa. Przecież – wbrew zgłaszanym wątpliwościom – poetyka ciągle

jest jednym z najważniejszych przedmiotów polonistycznego nauczania literatury. Czyżby świadczyło to tylko o anachronizmie dydaktyki akademickiej? Czy oznacza to, że niektóre jej treści winny zostać zdegradowane do rangi elementarnego „Wprowadzenia do literaturoznawstwa”, inne zaś – podniesione do godności „Metodologii badań literackich”? Czy poetyka jako jedna z form kształcenia literackiego opiera się tylko na sztywnym i anachronicznym systemie założeń? Czyżby nie zmieniała swojego profilu, nie dostosowywała się do wymogów czasu? Na ile została spluralizowana? Jakiej poetyki uczymy na naszych uniwersytetach?

Pytamy więc dalej: Jak wygląda sytuacja poetyki za granicą – na zagranicznych polonistykach, zagranicznych filologiach (narodowych i obcych), literaturoznawstwie, komparatystyce, teorii literatury? Czego możemy nauczyć się na tych przykładach?

Interesuje nas jeszcze jedno zagadnienie: poetyka w szkole. Jej obecność na tym poziomie nauczania nie podlega dyskusji – choćby ze względu na treści programowe czy charakter zadań egzaminacyjnych z języka polskiego – gimnazjalnych i maturalnych (zwłaszcza na poziomie rozszerzonym). W tym kontekście zasadne wydaje się jednak postawienie następnych pytań. Oto one: Czy na takim, poniekąd elementarnym, poziomie można uprawiać literaturoznawstwo bez poetyki? Jaka jest jej rola w wyjaśnianiu „tekstów kultury”? Czy nadal jest ona właściwym (jedynym?) kluczem poznawczym do zrozumienia istoty i funkcji literatury w jej różnorodnych uwarunkowaniach kulturowych? A może poetyka szkolna zatrzymała się w swoim rozwoju na latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku, jest przestarzała i kompletnie nie komunikuje się ze współczesnością?

Zapraszamy więc do rozmowy nad obecnym stanem poetyki – jako ważnej dyscypliny literaturoznawczej, a zarazem jako kluczowego przedmiotu dydaktyki akademickiej (i szkolnej). Zwracamy się do Uczonych i Nauczycieli reprezentujących różne postawy metodologiczne oraz różne pokolenia, a także do Badaczy z zagranicy (zwłaszcza do nich kierujemy ofertę publikacji tekstów w dwóch wersjach językowych – po polsku i w wybranym języku kongresowym).

Dobłą okazją do podjęcia tego tematu wydaje nam się publikacja nowego podręcznika akademickiego pt. *Poetyka. Przewodnik po świecie tekstów* (Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010), którego autorką jest Dorota Korwin-Piotrowska. Podręcznik ten został bardzo dobrze przyjęty przez wielu badaczy i dydaktyków z różnych ośrodków akademickich w Polsce (od razu został wpisany do kanonu lektur obowiązkowych z tego przedmiotu przynajmniej na kilku uniwersytetach). Tak się jednak złożyło, że jego publikacja przeszła trochę niezauważona przez redakcje pism literaturoznawczych. Czy słusznie?

Zapraszamy do nadsyłania rozpraw, artykułów oraz tekstów polemicznych związanych z tą problematyką. Uprzejmie prosimy, by objętość przesyłanych rozpraw i artykułów nie przekraczała jednego arkusza wydaw-

niczego (ok. 40 tysięcy znaków). Jednocześnie przypominamy, że wszystkie nadesłane materiały zostaną poddane recenzji wydawniczej, zgodnie z zasadami przyjętymi przez redakcję pisma.

Materiały przeznaczone do publikacji (w formie wydruku komputerowego wraz z zapisem elektronicznym, z dołączeniem adresu e-mail) można **do 30 maja 2013 roku** nadsyłać na następujący adres:

Redakcja „Tematów i Kontekstów”
Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego
al. Rejtana 16C
35-959 Rzeszów

lub przesłać na następujący adres poczty elektronicznej: marekstanisz@gmail.com

Na stronie internetowej „Tematów i Kontekstów” (przypominamy nasz adres: http://ifp.univ.rzeszow.pl/tematy_i_konteksty/index.php) znajdują się wskazówki dotyczące technicznego opracowania nadsyłanych prac.

W imieniu redakcji „Tematów i Kontekstów”
Marek Stanisz (Uniwersytet Rzeszowski)